



Sygn. akt II PK 300/09

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 kwietnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Roman Kuczyński (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa A. S.

przeciwko B. S.A. z siedzibą w W.

o wynagrodzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 kwietnia 2010 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 25 czerwca 2009 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. oddala wniosek pełnomocnika powoda o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, przyznanej powodowi z urzędu.**

## Uzasadnienie

Wyrokiem z 21 maja 2008 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy w W. zasądził od pozwanego B. S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda A. S. 29 477,28 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, 10 750,00 zł tytułem wynagrodzenia za pracę oraz 22 447,77 zł tytułem zwrotu kosztów używania prywatnego samochodu w celach służbowych. Powyższe kwoty zasądzono wraz z ustawowymi odsetkami od 19 lutego 1999 r. do dnia zapłaty.

Sąd ustalił między innymi, że powód był zatrudniony w pozwanej spółce od 8 września 1997 r. w charakterze przedstawiciela handlowego w wymiarze 1/2 etatu. Pierwszą umowę zawarto na okres próbny, w którym powód miał korzystać z własnego samochodu, co określono w umowie. Jako miejsce wykonywania pracy wskazano S.-G. 8 listopada 1997 r. strony zawarły umowę o pracę na czas określony do 31 grudnia 1998 r. Umowa nie zawierała już postanowienia dotyczącego korzystania z własnego samochodu. Stosunek pracy ustał 31 grudnia 1998 r.

Zadaniem powoda był stały kontakt z kierownikami działów warzywa-owoce, a w miarę potrzeby lokalnymi kupcami oraz z kierownikami hal Makro Cash and Carry, jak również z kierownikami odpowiednich działów lub kierownikami hipermarketów i supermarketów znajdujących się na tzw. liście klientów głównych. Kontakt ten miał polegać na odwiedzaniu hal, kontroli i dbałości o należyłą ekspozycję, zdobywanie dodatkowego miejsca ekspozycyjnego, ustalenie promocji po uprzedniej konsultacji z dyrektorem do spraw marketingu, korekta zamówień oraz dokonywanie zamówień specjalnych. Powód miał także obowiązek badać rynek detaliczny poprzez kontrolowanie poziomu cen detalicznych produktów pozwanej spółki i konkurencji w hipermarketach supermarketach i obsługiwanych halach Makro Cash and Carry i przekazywać spostrzeżenia i uwagi na temat rynku bakalii w obsługiwanym przez niego regionie. Do zadań powoda należała także bieżąca kontrola nad wykonywaniem zadań przez podległych mu handlowców, która polegała na kontrolowaniu dokumentów handlowych, sprawdzaniu ekspozycji towarów w obsługiwanych przez handlowców punktach sprzedaży detalicznej, kontakty z przedstawicielami dystrybutorów regionalnych produktów pozwanej oraz

pomaganie handlowcom w rozwiązywaniu bieżących problemów. Zadaniem powoda było stworzenie w Polsce południowej sieci sprzedaży poprzez znalezienie pracowników do sprzedaży i wyszukanie odbiorców produktów produkowanych przez spółkę. Powód utrzymywał kontakty także z właścicielami małych sklepów, ustalał z nimi między innymi ekspozycje dla produktów pozwanej, promocję cenową, wyszukiwał hostess do obsługi promocji i nadzorował ich pracę. Do wyszukania kontrahentów konieczne było poruszanie się przez powoda samochodem. Powód w rzeczywistości był przełożonym wszystkich przedstawicieli handlowych spółki w regionie [...] oraz kierownikiem oddziału spółki w K. Prowadził rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami na stanowisko przedstawiciela handlowego. Przekazywał przedstawicielom handlowym wytyczne, zadania do wykonania, sprawdzał ich pracę i to jemu przedstawiciele handlowi składali raporty z wykonanej pracy.

Teren, który podlegał powodowi i w istocie jego miejsce pracy, to obszar dawnego województwa k., w szczególności G., O., a także B., K., C., O.

Przez czas trwania umowy na okres próbny powód korzystał z samochodu kuzyna swojej konkubiny. Następnie, do końca trwania stosunku pracy powód korzystał z samochodu Polonez Caro, który należał do jego konkubiny. Powód nie miał obowiązku prowadzenia kart drogowych w związku z podróżami służbowymi prywatnym samochodem. Taki obowiązek mieli wyłącznie pracownicy korzystający z samochodów służbowych. Rozliczenia kosztów eksploatacji pojazdów prywatnych, tj. paliwa, części zamiennych, napraw samochodów, dokonywała księgowa w oparciu o faktury akceptowane przez prezesa zarządu. Czasami prezes zarządu prosił, aby przedstawiciel handlowy sporządzał kartę drogową. Powód przedstawiał pracodawcy faktury VAT za paliwo, naprawy i akcesoria, na podstawie których otrzymywał zwrot tych kosztów. Przez cały okres zatrudnienia powód otrzymał 15 076,11 zł tytułem zwrotu za zakupione paliwo, 2 075,54 zł tytułem zwrotu za naprawy samochodu oraz 2 650 zł tytułem stałego ekwiwalentu za używanie samochodu prywatnego. W okresie pracy w spółce powód przejechał swoim prywatnym samochodem 74 452,91 km.

Sąd Okręgowy ustalił też, że powód zaczynał pracę zazwyczaj o godzinie 8:00, (często już o 6.00), a kończył w godzinach 20.00-22.00, (nie raz po 22.00).

Czas pracy był uzależniony od ilości koniecznych do wykonania zadań. Powód świadczył pracę także w soboty i niektóre niedziele. Pozwany nie prowadził ewidencji czasu pracy powoda, który nie podpisywał list obecności.

Sąd Okręgowy uznał, że powód przeciętnie pracował codziennie 10-12 godzin. Nie był to zadaniowy czas pracy. Nie było możliwe, aby powód wykonał tak określone zadania, będąc zatrudnionym w wymiarze 1/2 etatu. Skoro pozwana traktowała powoda jak osobę zajmującą stanowisko samodzielne (kierownicze), to wobec wadliwej organizacji pracy, przeciążanie powoda zadaniami, nie mogło pozbawiać go prawa do dodatkowego wynagrodzenia. Sąd uznał za miarodajne przedstawione przez powoda godziny pracy ponadwymiarowej określone w piśmie z 29 czerwca 2005 r.

Powód będąc zatrudnionym na 1/2 etatu, miał obowiązek pracować 88 godzin miesięcznie, skoro miesięczna norma czasu na cały etat wynosiła 176 godzin. Pozwany płacił powodowi wynagrodzenie za 88 godzin. Powód faktycznie pracował w pełnym wymiarze czasu pracy z przekroczeniem tego wymiaru. Powodowi pozwana nie zapłaciła za pozostałe 88 godzin. Jego roszczenie o wynagrodzenie za pracę świadczoną w pełnym wymiarze czasu pracy jest więc w pełni uzasadnione.

Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości celem wyliczenia należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od 8 września 1997 r. do 30 lipca 1998 r. oraz kosztów eksploatacji samochodu prywatnego używanego w celach służbowych w okresie od 8 września 1997 r. do 16 czerwca 1998 r.

Biegłej sądowej B. R. pozwana nie udostępniła ewidencji księgowej, ani żadnych dokumentów finansowo księgowych, poza wykazem wypłaconego powodowi wynagrodzenia za lata 1997-1998 i informacji o uzyskanych przez powoda dochodach, tj. PIT-11 za lata 1997-1998. Pozwana nie udostępniła także kart drogowych, ani delegacji służbowych powoda, twierdząc, że ich nie posiada. Biegła opierając się na zestawieniu powoda przepracowanych przez niego w okresie spornym godzin nadliczbowych przedstawionym w jego piśmie z 29 czerwca 2005 r., obliczyła wynagrodzenie powoda za pracę w godzinach nadliczbowych na kwotę 29 477,28 zł. Biegła, dokonując wyliczenia kosztów

eksploatacji samochodu prywatnego używanego w celach służbowych przy obliczaniu szacunkowej ilości przejechanych przez powoda kilometrów, oparła się na fakturach VAT za zakupione paliwo dołączonych do rozliczania zaliczek powoda a następnie dołączonych do raportów kasowych ewidencji analitycznej. Biegła przyjęła, że według danych technicznych samochodu Poloneza Caro norma zużycia paliwa dla tego samochodu wynosi 11 litrów na 100 kilometrów. Przyjęła także, że zakupione przez powoda paliwo zostało zużyte na jazdy w celach służbowych, ponieważ wszystkie faktury za paliwo zostały przez pozwanego zaksięgowane w koszty zakupu paliwa i rozliczone na zmniejszenie zaliczek pobranych przez powoda. Kierując się powyższym, biegła ekwiwalent za koszty używania samochodu prywatnego w celach służbowych wyliczyła na kwotę 22 447,77 zł.

Stwierdzono, że zgodnie z obowiązującymi w okresie spornym przepisami zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 29 czerwca 1997 r. (M. P. z 1997 r. Nr 19 poz. 165) obowiązującym od 1 lipca 1997 r. oraz obowiązującym od 1 kwietnia 1998 r. rozporządzeniem Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 26 marca 1998 r. (Dz. U. Nr 41, poz. 239) w sprawie warunków ustalania i zasad zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy zwrot kosztów używania samochodu prywatnego dla celów służbowych należy się pracownikowi za sam fakt korzystania z samochodu prywatnego w celu służbowym. Uznano, że bez znaczenia jest, czy samochód ten jest własnością pracownika. Powodowi przysługuje więc zwrot kosztów używania go w celach służbowych.

Sąd uznał za miarodajne wyliczenia biegłej w tym zakresie, która przy wyliczeniach oparła się na obowiązujących w okresie sporu powołanych wyżej przepisach. Zdaniem Sądu biegła prawidłowo oparła się na wynikach postępowania dowodowego, które uprawniały ją do przyjęcia takiej, jak podana w opinii ilości przejechanych przez powoda kilometrów.

Wyrok apelacją zaskarżył w całości pozwany, zarzucając: 1) sprzeczność ustaleń z treścią zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie rzeczywistego czasu pracy powoda w okresie zatrudnienia u pozwanej oraz brak podstawy

faktycznej zasądzenia na rzecz powoda 29 477,28 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w części zasądzającej na rzecz powoda 10 750 zł tytułem wynagrodzenia za pracę, 2) przyjęcie błędnej podstawy prawnej zasądzenia na rzecz powoda 22 447,77 zł tytułem zwrotu kosztów używania prywatnego samochodu w celach służbowych oraz pominięcie przy rozstrzyganiu w powyższym przedmiocie umów zawartych pomiędzy stronami regulujących zobowiązania stron w tym przedmiocie.

Apelujący wnosił o: 1) zmianę wyroku w części zasadzającej na rzecz powoda 29 477,28 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz w części zasadzającej na rzecz powoda 10 750 zł tytułem wynagrodzenia za pracę oddalenie powództwa w tym zakresie w całości, ewentualnie uchylenie wyroku w powyższej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, 2) zmianę wyroku w części zasądzającej na rzecz powoda 22 447,77 zł tytułem zwrotu kosztów używania prywatnego samochodu w celach służbowych, poprzez oddalenie powództwa w tym zakresie w całości.

W uzasadnieniu apelacji podnoszono przede wszystkim, że Sąd wbrew art. 328 § 2 k.p.c. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazał jednoznacznie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w przedmiocie zasądzenia na rzecz powoda kwot tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz wynagrodzenia za pracę. W opisie stanu faktycznego ustalonego przez Sąd brak jest jednoznacznego określenia, jaki był wymiar rzeczywistego czasu pracy powoda, a także jaki był wymiar godzin nadliczbowych zawierających się w rzeczywistym czasie pracy powoda.

Opinia biegłej z zakresu księgowości nie stanowi dowodu, na podstawie którego można określić ilość kilometrów przebytych samochodem przez powoda w ramach wykonywania pracy i łączny czasu przejazdu tej trasy. Jeśli Sąd doszedł do przekonania, że ustalenie ilości kilometrów przebytych przez powoda i czasu tego przejazdu wymaga zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. wiadomości specjalnych i w związku z tym uznał konieczność zasięgnięcia opinii biegłego, to powinien zwrócić się o taką opinię nie do biegłej z zakresu księgowości, lecz do biegłego z zakresu pojazdów samochodowych i techniki samochodowej.

Sąd zasądzając na rzecz powoda kwoty tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach przekraczających umowy wymiar, w ogóle nie zajął się kwestią, czy powód otrzymał od pozwanej polecenie pracy w godzinach ponadwymiarowych. Polecenie to jest niezbędnym warunkiem wypłaty zasądzonego wynagrodzenia.

Ponadto Sąd I instancji zasądzając zwrot kosztów używania prywatnego samochodu w celach służbowych jako podstawę prawną tego rozstrzygnięcia, błędnie wskazał zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 29 czerwca 1997 r., opublikowane z dniem Sądu w Monitorze Polskim Nr 19 poz. 165 z 1997 r., obowiązującego według Sądu od dnia 1 lipca 1997 r. oraz rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 26 marca 1998 roku (Dz. U. Nr 41, poz. 239) w sprawie warunków ustalania i zasad zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy, obowiązującego do 1 kwietnia 1998 roku. Sąd nie tylko nie wskazał, na jakich przepisach z wskazanych aktów oparł swoje rozstrzygnięcie, ale w ogóle nie określił, dlaczego przepisy z wymienionych aktów znajdują zastosowanie w sprawie.

Sąd nie dokonał ustaleń, czy strony uzgodniły, jakie zobowiązania miała pozwana wobec powoda w kwestii korzystania z prywatnego samochodu. Sąd w ogóle nie podjął się dokonania ustaleń, czy strony po zakończeniu okresu próbnego zawarły umowę w zakresie używania przez powoda samochodu prywatnego w celach służbowych.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wyrokiem z 25 czerwca 2009 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że w miejsce 22 447,77 zł zasądził 20 448,04 zł tytułem zwrotu kosztów używania prywatnego samochodu w celach służbowych. W pozostałej części apelację oddalono.

Ustalenia Sądu I instancji, jak i ocena roszczeń powoda Sąd Apelacyjny uznał za własne. W uzasadnieniu zaznaczono, że w toku procesu pozwany nie przedstawił ani Sądowi, ani biegłej sądowej żadnych dokumentów (np. ewidencji czasu pracy, kart drogowych, list obecności) z okresu pracy powoda, które podważyłyby roszczenia zawarte w pozwie. Oceny roszczeń powoda należało dokonać na podstawie zeznań świadków oraz wyliczeń przedstawionych przez

powoda skorygowanych w opinii biegłej sądowej. Biegła, na podstawie zakupionego paliwa do samochodu, z którego korzystał powód, ustaliła, że w okresie zatrudnienia przejechał on 74 452,91 km.

Fakt używania samochodu do celów służbowych, który nie był własnością powoda nie ma znaczenia przy dokonywaniu rozliczeń za jego użytkowanie. Wiedział o tym bowiem prezes pozwanej spółki. Zużyte przez powoda paliwo było rozliczane bez zastrzeżeń przez księgową spółki. Powodowi zwracano również koszty drobnych napraw użytkowanego samochodu. Stanowiło to przejaw akceptacji takiej sytuacji przez pozwaną.

Sąd Apelacyjny podkreślił w uzasadnieniu, że najwięcej kontrowersji w toku procesu budziła okoliczność przyjęcia przez biegłą sądową średniej prędkości, z jaką poruszał się powód w trakcie podróży, co miało następnie przełożenie na wyliczenie przepracowanych przez niego godzin pracy, w tym także godzin nadliczbowych. Zdaniem pozwanego ustalenie ilości przejechanych kilometrów i czasu potrzebnego do ich przejazdu powinno podlegać ocenie nie przez biegłego z zakresu księgowości, lecz biegłego z zakresu pojazdów samochodowych i techniki samochodowej, który wzięłby pod uwagę stan samochodu powoda (w szczególności stan silnika, przebieg tego samochodu, jego rocznik), warunki drogowe w czasie podróży, technikę jazdy powoda oraz trasę podróży. Pozwoliliby to ustalić długość podróży powoda i czasu potrzebnego do jej pokonania. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska pozwanego w tym zakresie. W toku procesu pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie składała zastrzeżeń odnośnie powołania przez Sąd I instancji biegłego sądowego z zakresu księgowości. Zastrzeżenia złożono dopiero w apelacji, podnosząc konieczność uwzględnienia okoliczności takich jak: stan techniczny samochodu, technika jazdy powoda, czy warunki drogowe, które należałoby odnieść do lat 1997-1998. Jest to niemożliwe do wykonania. Długość trasy przebytej przez powoda przy przyjętej przez biegłą średniej prędkości 50 km/h nie budzi, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zastrzeżeń. Biegła nie dysponując dokumentami, których pozwany nie posiadał, zobligowana była do przyjęcia pewnych założeń w celu sporządzenia opinii. Istotne i zasadne było odniesienie się w tym zakresie do charakteru i zakresu obowiązków, które wykonywał powód.



Powód w okresie zatrudnienia zatrudniony był w charakterze przedstawiciela handlowego, którego obowiązki szczegółowo określono w ogólnych warunkach pracy przedstawiciela handlowego. Nadzór nad pracą handlowców był ściśle związany z jego pracą jako przedstawiciela handlowego i praca ta nie może podlegać ocenie przez pryzmat art. 135 k.p. Znajduje to też potwierdzenie w treści umowy o pracę powoda. W toku procesu pozwany nie wykazał, aby powód był kierownikiem wyodrębnionej komórki organizacyjnej.

Zakres obowiązków powoda był bardzo szeroki, przy czym praca ta wykonywana była na terenie czterech województw, co wymagało jazdy zamiejscowej. Praca ta związana była z obowiązkiem kontroli wielu różnych placówek, miała zatem charakter przerywany co wiązało się z koniecznością zjazdów z autostrad, tankowaniem samochodu a tym samym wiązało się ze znacznym ograniczeniem prędkości. Przyjęcie przez biegłą, w odniesieniu do zakresu obowiązków powoda, średniej prędkości 50 km/h należy uznać za zasadne. Biorąc zatem pod uwagę ilość przejechanych kilometrów (w oparciu o zakupione paliwo) przy prędkości 50 km/h pozwoliło biegłej przyjęcie czasu pracy powoda w wysokości 1 489 godzin, do których odniosła się, ustalając wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Obliczając ekwiwalent za używanie prywatnego samochodu do celów służbowych, biegła ostatecznie w opinii uzupełniającej z 6 kwietnia 2009 r. prawidłowo przyjęła do ustalenia stawki ekwiwalentu za jeden kilometr przepisy zarządzenia Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 9 maja 1989 r. w sprawie używania samochodów osobowych, motocykli i motorowerów do celów służbowych (MP z 1989 r. Nr 35, poz. 279, zm. Dz. U. z 1994 r. Nr 84, poz. 389, zm. MP z 1997 r. Nr 37, poz. 365) oraz rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 26 marca 1998 r. (Dz. U. Nr 41, poz. 239), ustalając kwotę należną powodowi (po odliczeniu zużycia paliwa, kosztów naprawy i otrzymanego już ekwiwalentu) w wysokości 20 448,04 zł, a nie jak pierwotnie przyjęła 22 447,77 zł.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że z zeznań biegłej wynika, iż stawki, o których mowa w powyższych przepisach stosuje się nie tylko do państwowych jednostek organizacyjnych, ale także innych podmiotów, w tym do pozwanego. Znajduje to

potwierdzenie w art. 16 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. z 2000 r. Nr 54, poz. 654 ze zm.) i art. 21 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176).

Ze względu na brak dokumentów biegła nie była w stanie określić ile kilometrów powód przeznaczył na jazdy lokalne, a ile na jazdy zamiejskowe.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że brak było umowy między stronami na jazdy lokalne, a także rodzaj pracy powoda związanej z wyjazdami zamiejskowymi oraz akceptację ilości ogólnie zużytego paliwa przez pozwaną, uznać należy, że przyjęcie do ustalenia ekwiwalentu stawek, o których mowa w powyższych przepisach, jest zasadne.

Odnosnie pracy powoda w godzinach nadliczbowych, przyjęto, że przedstawione przez niego wyliczenia znajdują potwierdzenie nie tylko w zeznaniach świadków, ale i w ilości przebytych przez niego kilometrach w celu jej wykonania.

Zasądzona należność z tytułu pracy powoda w godzinach nadliczbowych została przez biegłą prawidłowo wyliczona, co wynika zarówno z opinii z 5 lipca 2007 r., jak i zeznań biegłej złożonych na rozprawie apelacyjnej w 25 czerwca 2009 r. Kwota ta, pod względem matematycznego wyliczenia, nie była kwestionowana przez stronę pozwaną. Korekcie powinna podlegać kwota 10 750 zł zasądzona przez Sąd I instancji z uwagi na błąd w dodawaniu przy wyliczeniu przez biegłą wynagrodzenia za 1997 r. i 1998 r., a które to wynagrodzenie powinno wynosić 10 942,70 zł. Z uwagi na brak apelacji powoda zasądzona kwota 10 750 zł nie mogła ulec zmianie.

Wyrok w całości skargą kasacyjną zaskarżył pozwany, zarzucając naruszenie prawa materialnego poprzez: 1) błędną wykładnię przepisów zarządzenia Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 9 maja 1989 roku w sprawie używania samochodów osobowych, motocykli i motorowerów do celów służbowych (M. P. Nr 16, poz. 117), polegającą na przyjęciu, że regulacje tę stosować należy nie tylko do państwowych jednostek organizacyjnych, organizacji spółdzielczych i społecznych, ale również do innych podmiotów, 2) błędną wykładnię przepisów rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z

dnia 26 marca 1998 roku w sprawie warunków ustalania i zasad zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów (Dz. U. Nr 41, poz. 239), polegającą na uznaniu, że przepisy rozporządzenie tworzyły samoistną podstawę do ustalenia wysokości ekwiwalentu za używanie przez pracownika prywatnego samochodu w celach służbowych oraz że do wyliczenia tego ekwiwalentu stosowane winny być stawki maksymalne określone w § 2 ust. 1 tego rozporządzenia.

Zarzucono również naruszenie przepisów postępowania: 1) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. poprzez zlecenie biegłemu sporządzenia opinii w przedmiocie ustalenia obowiązującego prawa, a także oparcie rozstrzygnięcia na opiniach biegłego w części dotyczącej obowiązującego prawa oraz jego wykładni, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, 2) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. poprzez zlecenie biegłemu sporządzenie opinii, a następnie oparcie rozstrzygnięcia na opiniach biegłego nieposiadającego wiadomości specjalnych w dziedzinie, która obejmowała jeden z przedmiotów opinii, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, 3) naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez nierozpoznanie wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów. Pozwany nie wydał powodowi polecenie wykonywania pracy zarówno we wspomnianym wyżej „czasie normatywnym”, jak i w godzinach nadliczbowych. Niewłaściwie zastosowano więc art. 151 § 1 k.p.

Wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, a także wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia kosztach postępowania za wszystkie instancje, ewentualnie o uchylenie wskazanych wyroków i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za wszystkie instancje według norm przepisanych.

Jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie skargi do rozpoznania wskazano na: 1) potrzebę wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości, tj., ustalenia zakresu podmiotowego obowiązywania przepisów zarządzenia Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 9 maja 1989 roku w sprawie używania samochodów

osobowych, motocykli i motorowerów do celów służbowych (M. P. Nr 16, poz. 117) poprzez rozstrzygnięcie, czy regulacje te dotyczyły jedynie państwowych jednostek organizacyjnych oraz organizacji spółdzielczych i społecznych, czy też innych podmiotów, 2) potrzebę wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości, tj., ustalenia, czy § 2 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 26 marca 1998 roku w sprawie warunków ustalania i zasad zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów (Dz. U. Nr 41, poz. 239) stanowić mógł samoistną podstawę do określenia wysokości kosztów używania w celach służbowych przez pracownika pojazdu niebędącego własnością pracodawcy, do których zwrotu zobowiązany jest pracodawca, w szczególności, czy wysokość ta określana winna być według maksymalnych stawek z § 2 ust. 1 rozporządzenia, czy też wysokość ta winna być ustalona w oparciu o umowę cywilnoprawną.

Oczywistą zasadność skargi w zakresie zarzutu art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. uzasadniono tym, że Sądy rozstrzygając o podstawie prawnej zasądzenia na rzecz powoda kosztów używania przez niego samochodu w celach służbowych, oparły się na opinii biegłego. Sąd nie może opierać się na wypowiedziach biegłego zastrzeżonych wyłącznie do jego kompetencji, będąc zobowiązanym do samodzielnego dokonania ustalenia obowiązującego prawa oraz jego wykładni. Pojęcie wiadomości specjalnych nie obejmuje wiedzy dotyczącej treści obowiązującego prawa i reguł jego tłumaczenia.

Oczywistą zasadność skargi w zakresie zarzutu art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. uzasadniono również tym, że Sądy rozstrzygając o roszczeniu powoda w części dotyczącej zapłaty za pracę w godzinach nadliczbowych, widząc konieczność ustalenia na potrzeby tego rozstrzygnięcia ilości kilometrów przebytych przez powoda pojazdem w celach służbowych oraz czasu przejazdu tak ustalonej drogi oraz uznając, że dokonanie tych ustaleń wymaga wiadomości specjalnych, dopuścili na powyższe okoliczności dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i ekonomiki przedsiębiorstw. Powołano zatem biegłego nieposiadającego w przedmiotowym zakresie żadnych wiadomości specjalnych.

W uzasadnieniu skargi podkreślono przede wszystkim, że przepisy zarządzenia Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 9 maja 1989 roku w sprawie używania samochodów osobowych, motocykli i motorowerów do celów służbowych stosuje się tylko do państwowych jednostek organizacyjnych, organizacji spółdzielczych i społecznych, co wynika z językowej oraz celowościowej wykładni.

Błędne jest też stwierdzenie, że przepisy rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 26 marca 1998 roku w sprawie warunków ustalania i zasad zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów tworzą samoistną podstawę do ustalenia wysokości ekwiwalentu za używanie przez pracownika prywatnego samochodu w celach służbowych oraz że do wyliczenia tegoż ekwiwalentu stosowane winny być stawki maksymalne określone w § 2 ust. 1 rozporządzenia. Sąd Apelacyjny właściwie nie uzasadnił swego rozstrzygnięcia w tym zakresie, ani nie odniósł się do zarzutów zawartych w apelacji dotyczących omawianej kwestii. Przedmiotowe rozporządzenie jest częścią prawa administracyjnego i nie zawiera w sobie żadnych elementów prawa pracy, jak również prawa cywilnego. Ponadto, zgodnie z § 1 rozporządzenia podstawą zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych musiała być umowa cywilnoprawna, która powinna być zostać zawarta między pracodawcą a pracownikiem na warunkach rozporządzenia. Warunki te zaś określały §§ 2, 3 i 4 rozporządzenia.

Dodatkowo, wskazano, że ustalenie w rozporządzeniu stawki maksymalnej, nie zaś stałej, czy też minimalnej stanowi jednoznaczną wskazówkę, że przepisy rozporządzenia nie są samoistną podstawą do zasądzenia na rzecz pracownika zwrotu kosztów używania przez niego pojazdu do celów służbowych. Stawka maksymalna wskazuje, że jedynie umowne ustalenie przez pracownika i pracodawcę konkretnej wysokości stawki, w ramach dopuszczalnej rozporządzeniem granicy, daje możliwość określenia wysokości zobowiązania pracodawcy względem pracownika.

Zarówno Sąd I instancji, jak i II instancji zleciły biegłemu z zakresu rachunkowości i ekonomiki przedsiębiorstw sporządzenie opinii między innymi w zakresie ustalenia w oparciu o obowiązujące przepisy prawa należnego powodowi

ekwiwalentu za używanie samochodu prywatnego w celach służbowych. Sąd nie wskazał przy tym biegłemu, jakie przepisy prawne w tej kwestii są przepisami obowiązującymi. Biegła sporządziła opinie zgodnie z treścią postanowień, a więc ustaliła samodzielnie przepisy prawne, jakie powinny być zastosowane do ustalenia ekwiwalentu za używanie przez powoda prywatnego samochodu do celów służbowych oraz samodzielnie zastosowała te przepisy do wyliczenia ekwiwalentu.

Z powołaniem się na wyroki Sądu Najwyższy z 1 lipca 1998 r., I PKN 203/98, z 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, z 4 marca 2008 r., CSK 496/07, stwierdzono, że Sąd Apelacyjny naruszył art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny naruszył też art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. poprzez oparcie swego rozstrzygnięcia na opinii biegłej z zakresu rachunkowi i ekonomiki przedsiębiorstw, której przedmiotem było ustalenie w oparciu o zużyte paliwo drogi przebytej przez pojazd samochodowy oraz czasu przebycia tej drogi. Rozstrzygnięcie oparto na opinii biegłego nieposiadającego wiadomości specjalnych w dziedzinie, która obejmowała jeden z przedmiotów opinii.

Sąd Apelacyjny naruszył art. 378 § 1 k.p.c. Sąd I instancji w ogóle nie zajął się kwestią czy powód otrzymał polecenie pracy przekraczającym uzgodnienia umowne wymiarze. Naruszono w ten sposób art. 151 § 1 k.p.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się nie mieć uzasadnionych podstaw.

Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego - przepisów Zarządzenia Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 9 maja 1989 r. w sprawie używania samochodów osobowych, motocykli i motorowerów do celów służbowych (M. P. Nr 16, poz. 117). Zdaniem skarżącego należało przyjąć, że przepisy tego aktu mogły być stosowane jedynie do państwowych jednostek organizacyjnych, organizacji spółdzielczych i społecznych. Należy w tym miejscu zauważyć, że okres zatrudnienia powoda przypadła na czas obowiązywania dwóch aktów prawnych dotyczących używania samochodów osobowych do celów służbowych. W dniu 1 kwietnia 1998 roku weszły bowiem w życie przepisy Rozporządzenia Ministra

Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 26 marca 1998 r. (Dz. U. Nr 41, poz. 239). Sąd Apelacyjny powołał w uzasadnieniu oba te akty. Poprawnie przyjęto, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy przepisy te znajdują zastosowanie. Należy również zauważyć, że przepisy obu tych aktów przewidywały identyczne stawki zwrotu kosztów za 1 kilometr przebiegu wszystkich pojazdów.

Zdaniem Sądu Najwyższego dopuszczalne było zastosowanie stawek określonych w obu aktach wykonawczych. Stawki te mają bowiem charakter obiektywny i niezależny od struktury własnościowej pracodawcy. Koszty zwrotu za 1 kilometr przebiegu zostały uzależnione od pojemności silnika. Można więc niewątpliwie przyjąć, że mogą one stanowić obiektywną podstawę wyliczenia dochodzonych przez powoda należności z tego tytułu. Ponadto już rozporządzenie z 1998 r., jak i obecnie obowiązujące z 2002 r. mają zastosowanie do wszystkich pracodawców. Stawki te mogły więc zostać przyjęte do wyliczenia wysokości roszczeń powoda. Stanowisko powyższe ma swoje uzasadnienie również w regulacji art. 77<sup>5</sup> k.p. Chodzi w tym przypadku o zwrot kosztów związanych z podróżą służbową. Wysokość oraz warunki ustalania tych należności dla pracodawców państwowych i samorządowych określa Minister właściwy do spraw pracy. Natomiast jeżeli układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania lub umowa o pracę nie zawiera stosownych regulacji przepisy rozporządzenia stosuje się także do pozostałych pracodawców.

Należy również podkreślić, że przepisy aktów wykonawczych nie stanowiły samoistnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w przedmiocie ekwiwalentu za używanie samochodu prywatnego do celów służbowych.

Stawki przewidziane w aktach wykonawczych nie miały charakteru stawek maksymalnych. Przepisy stanowiły wprawdzie, że stawki te nie mogą być wyższe. Nie stanowiło to jednak przeszkody w ustaleniu ich wyższej wysokości. Natomiast kwoty przekroczenia stawek wynikających z przepisów nie mogły być wliczone do kosztów uzyskania przychodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 94/06, LEX nr 437026).

Sądy obu instancji poprawnie ustaliły stan faktyczny sprawy. Ocena ta, włącznie z opinią biegłego, pozwoliły na zastosowanie właściwych stawek zwrotu kosztów używania samochodu osobowego do celów służbowych. Nie można więc

przyjąć, że opinia biegłego dotyczyła zastosowania czy wykładni obowiązującego prawa. Biegły wyjaśnił bowiem jedynie co było podstawą przyjęcia stawek za 1 kilometr przebiegu samochodu używanego przez powoda do celów służbowych. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego zadaniem biegłego nie jest rozstrzyganie zagadnień prawnych (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 496/07. LEX nr 465046). Jednak nawet gdyby biegły wypowiedział się w kwestii zastosowanych przepisów, to nie dyskwalifikuje to całości jego opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1967 r., I PR 355/67. OSNC 1968, nr 6, poz. 109). W sprawie niniejszej nie można uznać, że Sąd Apelacyjny przyjął pogląd biegłego za wiążący. Nie stało to więc na przeszkodzie własnemu, poprawnemu rozstrzygnięciu.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia przepisów proceduralnych, dotyczący braku kompetencji biegłego. Przyjęcie za podstawę wyliczenia ilości przejechanych kilometrów ilości zużytego paliwa, które zostało rozliczone przez pozwanego oraz średniej prędkości było niewątpliwie zasadne. W tej sytuacji jako chybiony należało ocenić zarzut nieposiadania przez powołanego biegłego wiadomości specjalnych z zakresu pojazdów samochodowych i techniki samochodowej.

Nie był również zasadny zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. – nierozpoznania wszystkich zarzutów apelacji, jak i niewłaściwego zastosowania art. 151 § 1 k.p. Sąd Apelacyjny uzasadnił bowiem, że zakres obowiązków powoda był bardzo szeroki. Sąd ten przyjął też za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji, który stwierdził, iż powód pracował przeciętnie 10-12 godzin dziennie. Ustalono również, że zakres zadań powoda był taki, że nie było możliwym ich wykonanie w umówionym czasie pracy, z czego strona pozwana musiała sobie zdawać sprawę.

Z powyższych względów nie można było przyjąć, jak wywodzono w skardze kasacyjnej, że w sprawie istnieje potrzeba dokonania wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości prawne. Skarga kasacyjna nie była także oczywiście uzasadniona. Wyrok Sądu Apelacyjnego odpowiada bowiem prawu i nie zostały naruszone, wskazane w skardze kasacyjnej przepisy prawa materialnego i procesowego.



W kwestii pełnomocnictwa pełnomocnika powoda Sąd Najwyższy stwierdził, że nie obejmuje ono umocowania do występowania w postępowaniu kasacyjnym.

Z tych względów, na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.